

BR

Urząd Miasta Myszków

Myszków 18.06.2025 r.

Marcin Latacz
42-300 Myszków
ul. Nadrzeczna 18
tel. 502 856 788.
lataczm@onet.pl

Wpłynęło
dnia 2025-06-18
L. dz. M. 496/6/2025
podpis

Szanowny Pan Burmistrz
Szanowne Radne,
Szanowni Radni
Miasta Myszkowa

Materiał dla Radnych i na Komisję Rozwoju Miasta na Czerwiec 2025

Szanowni Radni Miasta Myszkowa Myszków zarasta w zastraszającym tempie. Chciałbym przedstawić Państwu w związku z tym dwa innowacyjne plany w skali Naszego Państwa:

1. Pierwszy z nich to Plan Poprawy Bezpieczeństwa na Drogach poprzez zadbanie o widoczność i poboczy dróg.

2. Drugi z nich to Plan Powstrzymywania Zarastaniu Miasta przez zarośla.

3. Dodatkowa inicjatywa- poprawienie widoczności dla Kolei Śląskich i Intercity w Dzielnicy Światowit, Ręby – jest łuk i przy nim przejazd. Konstruował to ktoś naprawdę mądry i z wizją wypadków. Pociąg widzi w ostatniej chwili sytuację na przejeździe i peronie. Peron i przejazd są przysłonięte drzewami.

W razie ostrego hamowania pociągu może on wykołcić się i wylądować na peronie.

4. Koszenie traw w dzielnicy Mrzygłód. Obecnie w Mrzygłodzie pobocza są koszone do 06.06.2025r. PROSIMY WCZEŚNIEJ wykonywać te prace, bo do 25 MAJA.

Interweniowałem u Urzędników w celu skoszenia niektórych dróg z pozytywnym skutkiem. Cieszę się, że wykonane zostały moje zalecenia. Muszę dodać na wstępie mojego listu, że doszedłem do następującego wniosku. Urzędnicy, w tym Naczelnicy nie jeżdżą w teren nawet raz na kilka lat w celu weryfikacji stanu faktycznego tego jak wygląda Miasto i jego ulice. Tak wynika z moich obserwacji i kontaktów z Urzędnikami w Urzędzie Miejskim. Przykłady: Zjazd z Rynku w Mrzygłodzie w stronę Myszkowa przy przystanku ul Włodowska. 2023 rok- ostani raz były obcinane zarośla i to tak średnio. Temat podjęty dopiero po mojej interwencji u urzędników koszenie z jednej strony, a powinno być co roku koszone z dwóch stron. Droga na stację PKP, pobocza są zarośnięte ziemią! Ciąg ulic: Nadrzeczna-Włodowska- Koronacyjna, aż do Strefy Przemysłowej wygląda podobnie.

Czy ja muszę myśleć nad stanem Miasta? Czy Miasto ma osoby decyzyjne, zaangażowane? Czy ktoś bierze pieniądze za swoje obowiązki? Skoro muszę to wystartuję w wyborach i wygram je w pierwszej turze, brak zainteresowania Mrzygłodem poskutkować może Burmistrzem z Mrzygłodu w Myszkowie. Sytuacja z zaroślami i zarośniętymi poboczami daje dużo do myślenia i pokazuje, jak słaba jest komunikacja w Urzędzie Miejskim na linii oddolnej do góry oraz brak inicjatywy sprawczej ze strony osób kierujących i mających coś do powiedzenia w Urzędzie Miasta Myszkowa. Wygrałbym te wybory. Myszków to nie Warszawa czy New York. Nadmieniam, że ja mam co robić, ale jak będę musiał to wystartuję i wygram w I turze.

Ad 1. Pierwszy z Planów ma za zadanie udrożnienie dróg w Naszym Mieście. Chodzi głównie o pobocza, które są koszone do szerokości około 1,2 metra. Chciałbym, aby były koszone nawet do 3 metrów w niektórych miejscach, w celu poprawy widoczności, ponieważ samochody jadą nawet 150 KM/H w miejscach gdzie jest ograniczenie 50 km/h. TiR-y jadą nawet 100 km/h po ul. Nadrzecznej, na łuku i skrzyżowaniu z Krakowską. W zeszłym roku, BMW zderzyło się na Ciszówce

z wyjeżdżającym samochodem- jadąc od mostku od strefy. To miejsce też musi być uporządkowane. Cała ulica od Rynku przez Koronacyjną, aż do 1 Maja drzewa, zarośla – muszą być uporządkowane. Rozumiem, że do planowanych wiatraków, ul. Porębska została uporządkowana. Żeby było ładnie przed inwestorem. Jak miasto chce robić interesy jak nie można dobrze dojechać do Strefy Przemysłowej?

Miasto Myszków powinno stworzyć **PROGRAM WSPÓŁPRACY Z MIESZKAŃCAMI W CELU POPRAWY WIDOCZNOŚCI**. Mówię tutaj o programie, który umożliwiłby wykonywanie prac przez Miasto na działkach należących do prywatnych osób w pobliżu dróg w celu poprawy widoczności. Program mógłby być po części odpłatny- właściciele partycypowaliby w kosztach. W tym celu trzeba będzie wysłać do mieszkańców listy z informacjami dotyczącymi stanu zagrożenia na drogach wraz z prośbą o możliwość koszenia traw w głąb działki do 2,50 metra i ścięcie drzew, które są w tej odległości przy drodze. Jeżeli ten program nie zostanie wdrożony to za dwa lata samochody będą najeżdżały na siebie na prostej drodze. A już najeżdżają na siebie TIR-y. Rozumiem, że znajdują się mieszkańcy, którzy będą protestować. Niektóre działki są tak zarośnięte i wystają z nich drzewa, że stanowią realne zagrożenie w sytuacji przejazdu samochodu. Rozumiem, że Kierujący Urzędem traktują mieszkańców Mrzygłód jak głosujących, żeby się nie narazić. Droga jest miejscem użyteczności publicznej i jako taka powinna być przejezdna oraz widoczna. Zwłaszcza, że czasy się zmieniły i w każdym domu każdy ma swój samochód, a natężenie ruchu jest ogromne. Samochody jeżdżą pod moim domem (ul. Nadrzeczna 67) nawet po 150 km/h i musiałem poprawić widoczność, żeby nie doszło do poważnego wypadku na skrzyżowaniu. Były już trzy wypadki w tym miejscu. W tym jeden mógł być śmiertelny w zeszłym roku w lipcu. Chyba dzięki mojej osobie jedna z sąsiadek żyje do dzisiaj. Zapewne będzie sprzeciw wśród mieszkańców. Wiem, jak Putin przyjdzie, to też będą protestować przed nim, że ich zaatakował.

Poprawa poboczy poprzez wycięcie drzew (oczywiście za zgodami) przy ulicach w Mrzygłodzie. Przy ulicach Zawierckiej, Krakowskiej, Włodowskiej. W Rynku znaki zarastają znaki. Przy rondzie w Mrzygłodzie, jadąc od Włodowic- również. Widoczność przy dojeździe do ronda od Włodowic też powoli zaczyna być ograniczona.

Droga na stację PKP – są zarośnięte pobocza wraz ze skarpami ziemnymi w stronę stacji w Mrzygłodzie, gdzie dodatkowo wyrastają drzewa na tych skarpach. Wspomniane skarpy zmniejszyły szerokość drogi o około metr. METR jest do odsłonięcia! Czy ktoś kontroluje stan dróg w mieście??? Nie da się wyminąć autem na tej ulicy. Problemu nie ma? Jest zagajnik, który zarósł na prywatnej działce. Wjeżdżając w tę ulicę ma się wrażenie, że wjeżdża się do buszu, a nie w drogę do OKNA NA ŚWIAT dla Mieszkańców Mrzygłodu, czyli do Stacji PKP. Przy tym skrzyżowaniu na Koronacyjnej znaki drogowe są zarośnięte przez drzewa z posesji. Cały zakręt nie ma widoczności. Dodatkowo jest drzewo przy skrzyżowaniu. A jeszcze ktoś postawił paczkomat i wiele osób zatrzymuje się po stronie paczkomatu. Nie idzie się minąć przy dużym natężeniu ruchu. Wszyscy stoją i trąbią. Lustro- czy ktoś ma czas (ułamki sekund) na zauważenie tego lustra? Decyzje o zjeździe w ulicę lub posesję są podejmowane w ostatniej chwili. Rowerzyści są pchani przez samochody. To trzeba zobaczyć, a najlepiej przeżyć. Jeżdżę z kamerą w samochodzie i mogę pokazać jakie są tam wykonywane akrobacje i sztuki. Prosi się o tragedię. Do wycięcia są dwa drzewa na Włodowskiej, przy skrzyżowaniu ulic: Włodowska i Nadrzeczna. Być może ten skwer trzeba nieco wyciąć. Sam wpadłbym tam raz pod auto, które widzi w ostatniej chwili, a jedzie nierzadko 80 km/h. Wyjazd z Nadrzecznej jest utrudniony i były tam już co najmniej dwa wypadki. Na nic poszerzenie Włodowskiej- to jest prowizorka! Drzewa i krzewy zarastają także drogę do PKP. Nawet jeśli zostanie zrobiona to szybko popęka, ponieważ nie będzie miała odprowadzenia. Jest problem z przejazdem przy mocnych opadach w zimę. Skarpy powodują uszkodzenia zawieszania. Jest ich tak dużo, że wszyscy jadą bokiem po ziemi po błocie. Czy Mrzygłód ma cofnąć się w rozwoju do połowy XIX do epoki sprzed Powstania Styczniowego.

Sam mieszkam przy ulicy Nadrzecznej i pod moim domem wszyscy przekraczają zdecydowanie prędkość 50 km/h. Widzę samochód w ostatniej chwili. Problem jest z motocyklami, które są ledwo zauważalne. Wyjeżdżając do Zawiercia wyjeżdżam w prawo, w stronę Myszkowa, zawracam na rozjeździe i dopiero jadę w stronę Zawiercia. Już nawet płot zmieniłem z desek na cienkie metale, żeby była lepsza widoczność przy wyjeździe z posesji i dla kierowców, żeby się widzieli nawet jak już jadą na siebie. Będę jeszcze zmieniał więcej z drewnianych balasek na metalowe cienkie przesła. Do 25 maja muszą być pokoszone drogi w Mrzygłodzie- w tym na Nadrzecznej. Po sprzęcie Saniko poprawiam JA, wcześniej kosiarką nie

wjadę. A nie chcę, aby ktoś motocyklem uderzył we mnie-oczywiście taki który jedzie więcej niż 70 km/h. Ustanowienie ograniczenia prędkości do 40 km/h na obszarze od przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu ulic Cmentarna/Młyńska i Zawiercka do skrzyżowania ulic Paderewskiego i Włodowska. Przez cały Rynek, aż do zjazdu w ulicę Włodowską. Na łuku przy przejściu koło Cmentarnej -są do ścięcia dwa drzewa- od Zawiercia po prawej. Jadąc w górę jedno po lewej na łuku drogi skręcając w stronę rynku- Kierowcy jadący od Rynku do szkoły w Mrzygłodzi chcą skręcić w lewo i widzą w ostatniej chwili samochody jadące od Zawiercia. Zjeżdżając z rynku w stronę Myszkowa po prawej też są zarośla, które ograniczają widoczność- też trzeba je wyciąć.

Odcinek przy przejeździe kolejowym i przystanku Światowit- od strony stacji benzynowej do przystanku kolejowego. Pobocze jest zarośnięte. Wszyscy mijają się tak, że jak z przejazdu wyjeżdża samochód to prawdopodobne jest zderzenie czołowe.

Czy Pan Burmistrz ma samochód i porusza się nim po mieście? Rozumiem, że kreowanie się na polityka, który nic nie ma jest ładne, ale to nie w dzisiejszych czasach. Brak poruszania się samochodem po mieście powoduje zanik pewnych cech postrzegania miasta jako dobrze skomunikowanego. Chciałbym, żeby Myszkowem rządził burmistrz, który umie robić interesy dla miasta, a jest to bardzo unikatowa kompetencja. Moja wskazówka. Czasem trzeba zabiegać, rywalizować i nie odpuszczać mając bardzo mocne i wyszukane argumenty.

Jednocześnie chciałbym zaprosić Pana Burmistrza i odpowiednich Urzędników do Mrzygłodu na wycieczkę, aby pokazać miejsca szczególnie niebezpieczne, gdzie jest bardzo słaba widoczność spowodowana wylewającymi się zaroślami i gdzie kierowcy jeżdżą ponad 100 km/h w terenie, gdzie powinno jechać się 50 km/h. Nie jest daleko do Mrzygłodu.

Ad 2. Drugi z Planów: Plan Powstrzymania Zarastania Miasta przez Lasy.

Działki okalające Mrzygłód stają się lasami. Jeżeli nie zostaną podjęte działania, to staniemy się Lasem Mrzygłodzkim. Z moich doświadczeń i obserwacji wynika, że tam gdzie jest zdecydowanie za dużo drzew, to jest dużo większa korozja budynków i dróg publicznych oraz większe zużycie opału o 20 %.

Byłby to Program karczowania działek, które stają się obecnie z rolnych - leśnymi. Jest wiele działek, nieuprawianych z zagajnikami. Strach chodzić koło tego. Program byłby oparty o wyrażenie zgody na karczunek działki przez właściciela i partycypację w kosztach przez właścicieli.

Te działania muszą zostać podjęte, aby Mrzygłód nie zamienił nazwy na Park Jurajski z Mrzygłodzką Puszczą Jurajską.

Pozwolę sobie na komentarz... W Myszkowie dziwią się, że Mrzygłód chce się odłączyć... nawet z długami myszkowskimi- Mrzygłód poradzi sobie. Nie ma co się dziwić... Mrzygłód, jak będzie niezadbany, skończy się to tym, że będzie w Myszkowie Burmistrz z Mrzygłodu, Rodowitego z Rodu Pawlików. Jeśli będzie robione jak się należy, to nie będzie Burmistrza z Mrzygłodu... Wygrałbym z każdym. Ktoś inny wymyślił WODÓR NA JURZE?, JURAJSKI PARK ROZRYWKI? DANIO PARK ... I OCZYWIŚCIE MITSUBISHI dla Myszkowa?!?!

W Jaworznie i w Dąbrowie Górniczej słyszałem, że są plany utworzenia Elektrowni wodorowej.

A Myszków, gdzie jest Myszków z Rzeką Wartą ?

W Zawierciu Elemental będzie przetwarzał elementy w Mitsubishi, a Myszków podjął jakieś kroki w celu wykorzystania szansy?

Liczę na większe zaangażowanie ze strony władz miasta. Zabierałem głos w ważnych dla miasta sprawach, a osoby decyzyjne opuszczały salę obrad komisji rozwoju bez słowa. Osoby decyzyjne otrzymują pieniądze za myślenie i działanie. Ja nie.

W związku z powyższym proszę o odpowiedź pisemną czy miasto ma pomysł na przedstawione przeze mnie plany.

Z wyrazami szacunku

Marcin Latacz